

# Ratownicy medyczni znów zaprotestują

4 sierpnia 2018

Karetki przestaną zabierać chorych, jeśli Ministerstwo Zdrowia nie wypłaci podwyżek obiecanych przed rokiem – zagroził Krajowy Związek Zawodowy Pracowników Ratownictwa Medycznego.



„Pielęgniarek jest 250 tys., nas dziesięć razy mniej. Im przyznano po 1,6 tys. zł, nam dwa razy mniej. To jest jawna dyskryminacja” – stwierdził przewodniczący KZZPRM Roman Badach-Rogowski.

„Poprzemy protest, bo jako grupa zawodowa jesteśmy cały czas oszukiwani” – dodał w rozmowie z „Wyborczą” Jarosław Madowicz, prezes Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych.

Od lipca 2017 r. wszyscy ratownicy otrzymać po 400 zł podwyżki, a od stycznia 2018 r. kolejne 400 zł. Tak zakładały ustalenia z wiceministrem zdrowia Markiem Tombarkiewiczem z lipca 2017 roku. Podwyżki dostała mniej więcej połowa ratowników zatrudnionych w szpitalach – ale tylko na pogotowiu. Ci pracujący na SOR-ach lub izbach przyjęć nie zobaczyli z rządowych pieniędzy ani grosza. Im ministerstwo przerzuciło obowiązek podwyższenia wynagrodzeń na dyrekcje

samych szpitali. A jak wiadomo dyrektorzy w większości nie dysponowali takimi środkami. Resort Szumowskiego wyszedł z założenia, że pieniądze powinny się znaleźć, bo NFZ zwiększył szpitalom kontrakty. Prawda jest taka, że owszem, zwiększono kwoty, ale tylko o 0,4 proc. – i te pieniądze przeznaczono na inne podwyżki, ponieważ w międzyczasie zwiększono płacę minimalną.

Konflikt sprzed roku nie został więc zażegnany, a jedynie przykryty.

Problemem są też warunki pracy. Roman Badach-Rogowski twierdzi, że ci zatrudnieni na etatach, nie na kontraktach, nie mogą nawet w spokoju pojechać na urlop – mają być dostępni w każdej chwili, a tylko zwolnienie lekarskie pozwala nie przyjść do pracy na wezwanie. Dlatego ratownicy rozważają formę protestu w postaci masowo branych L4, podobnie jak robiły to zbuntowane pielęgniarki w całej Polsce.

W dodatku w niektórych placówkach już dochodzi do kuriozalnych sytuacji – ratownicy wykonujący tę samą pracę, tylko że jeden na pogotowiu, inny na izbie przyjęć – dostają różne wynagrodzenia. Jak podaje Money.pl, NFZ w końcu ustąpił i zapowiedział, że zapłaci zaległe podwyżki poszkodowanym ratownikom z SOR-ów – ale tylko za okres od lipca 2017 do grudnia 2018. W 2019 ich pensje wrócą do poprzedniej wysokości, co zakrawa na ponury absurd.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)